KS. P. STACH WSPOMINA GIMNAZJUM W UJANOWICACH CZ. 1

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2005

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2005/17

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Ks. P. Stach wspomina gimnazjum w Ujanowicach(1)

Należało dla nowo powstającego w r. 1945 gimnazjum w Ujanowicach wystarać się o zatwierdzenie ze strony kuratorium szkolnego w Krakowie. Aby je uzyskać ks. Smereka poprosił dyrektora II gimnazjum w Nowym Sączu pana Szeworskiego, by przyjechał do Ujanowic celem zbadania bliższego warunków, w jakich mieliby pracować tak nauczyciele jak i uczniowie od nowego roku szkolnego. Pan dyrektor Szeworski przyjechał rzeczywiście do Ujanowic na inspekcję, był na lekcjach różnych przedmiotów w pierwszej i drugiej klasie, które odbywały się już to w budynku szkolnym po południu, już to w sali domu parafialnego. U mnie też był na lekcji języka francuskiego – dobrze wówczas odpowiadali obecnie (1954) kleryk piątego kursu teologii w seminarium tarnowskim Tadeusz Hila i Jaś Grzegorzek – zwany pospolicie Jaś z Kółka – bo jego śp. ojciec prowadził ongiś Kółko Rolnicze albo raczej sklep Kółka Rolniczego. Na drugim roku, odpowiadającym dawnemu czwartemu kursowi gimnazjalnemu, dobrym uczniem był obecnie ks. Kazimierz Pasionek, który od wakacji przeszedł do Małego Seminarium w Tarnowie i tam zamiast francuskiego uczył się w gimnazjum angielskiego. Pan Szaworski po zbadaniu wszelkich warunków, potrzebnych do rozwoju gimnazjum, wysłał do kuratorium opinię dodatnią.

Jesienią r. 1945 powstało w Ujanowicach gimnazjum prywatne z prawami gimnazjów państwowych. Dyrektorką tego gimnazjum została nasza rodaczka pani Zofia Oleksówna, dawna nauczycielka w gimnazjum żeńskim w Nowym Sączu. Przez dwa lata prowadziła swój zakład znakomicie, przy czym uczyła języka polskiego. Po dwóch latach opuściła niestety Ujanowice z powodu różnych trudności, o których na tym miejscu nie wypada mi pisać i przeniosła się na swą dawną posadę w Nowym Sączu. Na jej usilną prośbę uczyłem przez

pewien czas języka francuskiego w gimnazjum ujanowskim, bo miałem czas wolny i chciałem się choć w drobnej części przysłużyć dobrej sprawie, choć w języku francuskim byłem właściwie tylko samoukiem od 6 klasy gimnazjum i nie miałem fachowego wykształcenia do nauczania, ale w każdym razie umiałem tyle, że mogłem dać młodzieży podstawy tego języka. W roku szkolnym 1945/46 uczyłem 3 klasy do połowy października to jest do czasu mego wyjazdu do Tarnowa a w roku 1946/47 uczyłem tylko wyższe klasy zdaje się tylko do marca, bo po Wielkanocy miałem wyjechać do Lublina, co jednak nie nastąpiło. Wynagrodzenia za nauczanie nie pobierałem na własny użytek, lecz oddawałem je na potrzeby najbiedniejszych uczniów. Młodzież, którą uczyłem, była średnio zdolna, ale na ogół biorąc, uczyła się chętnie i pilnie uczęszczała do szkoły, która mieściła się początkowo w budynkach plebańskich, mimo trudnych i przykrych warunków ekonomicznych i komunikacyjnych. Przez następne lata gimnazjum przechodziło różne kłopoty, zostało z czasem nawet upaństwowione a wreszcie zlikwidowane, i zupełnie słusznie – w każdym razie przez siedem lat swego istnienia wykształciło dość znaczną ilość młodzieży z parafii ujanowskiej i z okolicznych, która dziś pracuje z pożytkiem dla dobra Polski zwłaszcza w szkolnictwie podstawowym i gimnazjach ogólnokształcących. Gimnazjum w pewnym okresie, to jest po wojnie, było potrzebne w Ujanowicach, świadczyła o tym liczna ilość młodzieży, która do niego uczęszczała (było jej zawsze ponad sto z okładem), ale kiedy zadanie swe spełniło, musiało je Kuratorium szkolne w Krakowie zlikwidować a młodzież dla dalszych swych studiów musiała od r. 1952 uczęszczać do gimnazjum w Limanowej lub po dawnemu w Nowym Sączu.

Z gimnazjum ujanowskiego wyszło już kilku księży, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w bieżącym roku (1954). Dnia 16 maja odbyły się u nas prymicje czterech uczniów tutejszego gimnazjum a mianowicie: ks. Stanisława Augustyna ze Sechnej, ks. Kądziołki Jana z Kobyłczyny – Ujanowice, ks. Kazimierza Pasionka ze Żmiącej i ks. Stanisława Tokarza ze Strzeszyc. Dnia 20 czerwca święcenia kapłańskie otrzymał w Opolu ks. Stanisław Durbas (z parafii Rajbrot), który kończył gimnazjum w Ujanowicach a od trzeciego kursu uczęszczał na teologię w Nysie (piąty rok w Opolu) a poprzednio w Tarnowie. W seminarium tarnowskim znajdują się jeszcze następujący klerycy, którzy uczęszczali do gimnazjum ujanowskiego: na 5 kursie Hila Tadeusz, a na 4 kursie w Wrocławiu Tokarz Jan, na 3 kursie w Tarnowie: Bukowiec Jan, Oleksy Józef, Szewczyk z Rozdziela i Zabrzeński Józef ze Żmiącej, który z powodu choroby spóźnił się o dwa lata w swych studiach teologicznych. W r. 1953 wyświeceni zostali Ks. Dudek Jakub, który

studia gimnazjalne kończył w Małym Seminarium w Tarnowie i Janas Florian, który chodził do gimnazjum w Ujanowicach a kończył studia gimnazjalne w Limanowej. A więc gimnazjum ujanowskie nie było bez użytku także dla Kościoła Katolickiego.

W związku z gimnazjum dodać mi tutaj należy, że organizator gimnazjum ujanowskiego ks. dr Smereka opuścił swe dotychczasowe stanowisko jako profesora we wrześniu 1946 r. i wyjechał do Gawłowa koło Bochni na rektora kościoła po ewangelickiego. Zastępcą wikarego ks. Smereka przestał być z chwilą, kiedy do Ujanowic przybył na właściwego kooperatora ks. Antoni Michalik w dniu 23 maja 1945 r.